

**Scenariusz prelekcji przed pokazem filmu „Przedwiośnie”**

Termin wydarzenia: 17 lutego 2022 roku

Miejsce: Mediateka 800-lecia w Piotrkowie Trybunalskim

Godzina: 16:40

Odbiorcy: dzieci i młodzież w wieku szkolnym oraz dorośli

Zleceniodawca: Piotrkowska Fundacja Talentów

Prelegent: Agnieszka Szóstek

**Cel prelekcji:**

- wprowadzenie uczestników prelekcji w historię miasta Piotrkowa Trybunalskiego i jego filmowy obraz

- przedstawienie uczestnikom prelekcji wkładu Piotrkowa jako lokacji filmowej w dzieje polskiej i światowej kinematografii

- zapoznanie uczestników prelekcji z podstawowymi pojęciami z zakresu kultury filmowej, filmu jako dziedziny artystycznego wyrazu,

- zapoznanie uczestnikom prelekcji z sylwetkami polskich i zagranicznych twórców filmowych

- zaprezentowanie odbiorcom prelekcji, że Piotrków to miejsce ciekawe, pełne opowieści i kryjące w sobie wiele filmowych tematów

- przekonanie uczestników prelekcji, że jako mieszkańcy Piotrkowa mogą być dumni ze swojego miasta, jako jednego z najbardziej filmowych miast w Polsce i w tej części Europy

- pokazanie szerszemu gronu odbiorców, że hasło „Piotrków filmowy” to nie pusty slogan, że za tymi słowami stoi ponad 40 produkcji filmowych, do których plenerów udzielił właśnie Piotrków Trybunalski

**Forma:**

- pogadanka z prezentacją zdjęć

- prezentacja piotrkowskich filmowych lokacji w ekranizacji „Przedwiośnia” Stefana Żeromskiego z 2000 roku

Przebieg prelekcji:

**Wstęp**

Niespełna rok po tym, jak Andrzej Wajda realizował w Piotrkowie ujęcia rozpoczynające ekranizację „Pana Tadeusza”, do trybunalskiego grodu zawitała kolejna ekipa filmowa z kolejną superprodukcją. We wrześniu 2000 roku, Filip Bajon w Piotrkowie kręcił zdjęcia do filmowej ekranizacji „Przedwiośnia”. Można więc stwierdzić, że w filmowy XXI wiek, wprowadził Piotrków Filip Bajon wraz z pisarzem Stefanem Żeromskim.



**Część główna – planowany przekaz merytoryczny**

Obraz Filipa Bajona to ekranizacja powieści Stefana Żeromskiego pod tym samym tytułem, jednej z najważniejszych pozycji w polskiej literaturze. Są to burzliwe dzieje Cezarego Baryki, których tło stanowią miłosne uniesienia i wydarzenia polityczne pierwszych dwóch dekad XX wieku.

Do Piotrkowa ekipa filmowa zjechała 16 września 2000 roku prosto z planu pod Warszawą. „Na dworze ciemno, zimno i mokro. Rynek Trybunalski prawie pusty. Prawie, bo u zbiegu Łaziennej Mokrej i Szewskiej stoi sznur samochodów. Na każdym z nich charakterystyczna jaskółka i napis *Przedwiośnie*. To ekipa zdjęciowa do trwającej właśnie ekranizacji powieści Stefana Żeromskiego rozpoczęła zdjęcia w Piotrkowie” - relacjonowała pierwsze godziny pobytu filmowców nad Strawą Karolina Wojna na łamach „Dziennika Łódzkiego. Wiadomości Dnia”. Piotrków był dziewiątym miejscem po Ludyni i Chroberzu koło Kielc, Muzeum Wsi pod Radomiem, Oblęgorku, Tokarni, Szczęśliwicach, Warszawie i Zielonce, na mapie zdjęciowej tej superprodukcji. W owym czasie reżyser i jego ludzie mieli już za sobą realizację 2/3 filmowego materiału. Z Piotrkowa twórcy *Przedwiośnia* udali się do stolicy Azerbejdżanu, Baku, gdzie kręcili sceny z pierwszej części powieści, następnie do Moskwy, na Plac Czerwony, a w listopadzie wrócili do Warszawy, by tam zrealizować ujęcia z marszu Baryki na Belweder. Piotrkowskie sceny zgodnie z zapowiedzią filmowców weszły do trzeciego i szóstego odcinka, kręconego równolegle w wersją kinową, serialu.

Pierwsze wzmianki o planach pojawienia się ekipy *Przedwiośnia* w Piotrkowie pojawiły się w lokalnej prasie pod koniec sierpnia 2000 roku. Na początku września informowała o tym już także piotrkowska rozgłośnia radiowa.Nabór statystów odbył się w tym samym dniu, w którym filmowcy przybyli do Piotrkowa, czyli w sobotę 16 września. Ekipa potrzebowała około 400 osób, m.in. do scen z dzielnicy żydowskiej. W naborze mógł wziąć udział każdy mieszkaniec Piotrkowa i okolic w wieku od 1 do 100 lat. Co ciekawe „nabór statystów zorganizowany w Liceum im. Chrobrego okazał się niewystarczający, dlatego ekipa *Przedwiośnia* we wtorek (19 września, przy. aut.) zorganizowała dodatkowy nabór. Zaangażowano 50 osób. Dodatkowo 100 młodych mężczyzn „wypożyczono” na dzień zdjęciowy z jednego z zespołów szkół ponadpodstawowych.” Jednym ze statystów, który zagrał w piotrkowskich sekwencjach *Przedwiośnia* był Grzegorz Kuliś, na co dzień mieszkaniec Ignacowa. O naborze na statystów, jak sam mówił, dowiedział się z ówczesnego Radia Piotrków. „Spotkałem się ze znajomym, niejakim Wojtkiem, na co dzień pracującym w banku, i on sam mnie zagadnął: „Słyszałeś? Casting będzie do filmu.” Sam casting odbywał się na podwórku I Liceum Ogólnokształcącego. Poszedłem tam chyba około 14:00.



Stanąłem sobie na tym podwórku przy wejściu od strony Krakowskiego Przedmieścia, oparłem się o ścianę i patrzyłem na to, co się tam działo. W pewnym momencie kobieta, która wybierała osoby mówi: „Pan!”. Nie zareagowałem, bo nas tam sporo stało. I znów słyszę „Pan!”. Rozglądam się dookoła, i słyszę „No pan! Niech się pan nie ogląda, bo chodzi o pana.” Między mną a nią było kilka metrów, a ona mówi: „Takich ludzi jak pan to się z daleka widzi.” Oczywiście pomogła mi moja broda. Żyda mogłem grać, jak mi powiedzieli, bez charakteryzacji.” Przeciętnie statyści zarabiali 56 zł „na rękę” za dzień zdjęciowy.

Reżyser Filip Bajon nie miał do piotrkowskich statystów zastrzeżeń, wręcz wszystkich chwalił. „Statyści spisali się znakomicie” - mówił na planie w Piotrkowie. Wszystkim jednak, zarówno aktorom jak i statystującym doskwierało dotkliwe zimno, tym bardziej, że w Piotrkowie, który nie powitał filmowców sprzyjającą aurą, kręcono zdjęcia do letnich scen. Przygoda piotrkowian z filmem *Przedwiośnie* trwała zaledwie cztery dni. Od 16 do 20 września 2000 roku. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż przygotowania do przyjazdu głównych aktorów i ekipy filmowców trwały znacznie dłużej niż sam pobyt przedstawicieli X Muzy, przekonanie o dłuższym pobycie Filipa Bajona i jego zespołu żywiła wówczas większość mieszkańców Piotrkowa, zwłaszcza tych ze Starego Miasta.

W Piotrkowie ekipa filmowa pod kierunkiem Filipa Bajona zlokalizowała warszawskie mieszkanie Buławnika, przyjaciela Baryki ze studiów. Zdjęcia we wnętrzu mieszkania Buławnika, widoczne w *Przedwiośniu* dwukrotnie, najpierw przez 40 sekund w 58 minucie filmu oraz przez blisko 5 minut pomiędzy 122 a 126 minutą filmu nakręcono w jednym z mieszkań na piotrkowskim Rynku. Gościny filmowcom udzieliła piotrkowianka o nazwisku Marchlewicz, mieszkająca w Rynku Trybunalskim pod numerem 2 w mieszkaniu oznaczonym numerem 12. Zdjęcia realizowano w sobotę 16 września. „W mieszkaniu na drugim piętrze zabytkowej kamienicy tłum ludzi. Na korytarzu aż szaro od dymu papierosowego. Na stołkach i „gdzie się da” stoi ekipa *Przedwiośnia*. Każdy ma swoją „rolę” i woli być pod ręką. Najwięcej osób opiera się o drewnianą, niezbyt mocną poręcz. – Gdy będziecie spadać, to proszę bardzo, nie łapcie się mojego kabla!- przypomina jeden z oświetleniowców” - relacjonowała przebieg prac na planie dla lokalnego dziennika wspomniana Karolina Wojna. W zdjęciach w kamienicy, będącej swego czasu słynnym Hotelem Litewskim, wzięli udział Mateusz Damięcki, odtwórca głównej roli Cezarego Baryki, Borys Szyc jako Buławnik i Marcin Dorociński, wcielający się w postać zażartego komunisty Lulka. Na łamach „Dziennika Łódzkiego. Wiadomości Dnia” ukazał się dość obszerny opis prac filmowców we wnętrzach jednego z najstarszych staromiejskich budynków: „Z autobusu- charakteryzatorni wychodzą aktorzy. Borys Szyc, student IV roku warszawskiej Akademii Teatralnej jest już gotowy do kolejnej sceny.



Ubrany w szlafrok rozgrzewa się herbatą. Po chwili okazuje się, że nastąpiła mała pomyłka i musi ponownie oddać się w ręce charakteryzatorek, bo będzie grał w… płaszczu. (…) Wreszcie pojawia się sam Baryka, czyli Mateusz Damięcki. Mimo późnej pory, tryska energią. Bezgłośnie powtarza tekst roli i wymachuje walizką, z którą odwiedza mieszkanie Buławnika. Filmowy Baryka, razem z Marcinem Dorocińskim (…) przenoszą się do przedpokoju. Dorociński, z doklejoną brodą, wprowadza Cezarego do mieszkania. Powitanie z Buławnikiem jest tak gorące, że Lulek, czyli Marcin Dorociński, strąca wiszącą na ścianie półkę. A tego w scenariuszu nie było… - No to jeszcze raz. Ale dobrze było widać mój palec?- dopytuje Mateusz Damięcki, który podczas sceny przez dłuższą chwilę ogląda książki, z których uczy się Buławnik.” Z uwagi na dobro mieszkańców posesji opisywane zdjęcia kręcono nocą. Jak wspomina jedna z lokatorek kamienicy ekipa filmowa prosiła by w trakcie jej pracy nikt nie chodził po klatce schodowej. Ponieważ w tej części budynku mieści się jeden z sanitariatów dla tych mieszkań, które go nie posiadają, dla niektórych mieszkańców było to dość spore uniedogodnienie.

Nie każdy uważny widz rodem z Piotrkowa zauważy, że część zdjęć do ekranizacji prozy Żeromskiego nagrano także na piotrkowskim placu Czarnieckiego, na podwórzu kamienicy pod numerem 1. Ujęcia te w filmie poprzedzają sceny z mieszkania Buławnika. To tu, w 57 minucie filmowego *Przedwiośnia*, Marcin Dorociński jako Lulek wypowiada do Cezarego słowa: *w Polsce jest kilkaset takich podwórek, ta bieda nie ma adresata!* „Kręcili ujęcia w pierwszej bramie, i pamiętam jak mocno dziwili się, że nie potrzebują żadnych dekoracji, bo to podwórko tam wyglądało jakbyśmy właśnie mieli początek XX wieku- wspominał Grzegorz Kuliś. Zresztą sam Bajon powiedział wtedy, że Piotrków jest chyba jedynym miastem w Polsce, gdzie nie potrzeba wydawać pieniędzy na scenografię. Tu wystarczy zdjąć współczesny szyld, antenę telewizyjną czy przewody i można kręcić. Powiem szczerze, że nawet ja byłem mocno zaszokowany tym, co wtedy zobaczyliśmy, odrapane ściany, powybijane okna, poprzybijane deski, z jednej strony dla mieszkańców makabra, a dla filmowców raj.”

Obok wspomnianych młodych adeptów sztuki filmowej- Mateusza Damięckiego, Borysa Szyca, Marcina Dorocińskiego oraz aktora Wojciecha Siemiona w Piotrkowie na planie ekranizacji powieści Żeromskiego pojawił się również sam Daniel Olbrychski. W Piotrkowie ten znakomity polski aktor, u Bajona grający postać Gajowca, wziął udział w scenach przemarszu przez Radzymin kolumny jeńców bolszewickich. Kadry te, zrealizowano na ulicy Pereca wzdłuż koryta rzeki Strawy.

Z realizacją filmu *Przedwiośnie* w Piotrkowie związanych jest kilka zabawnych sytuacji. Jedna z nich miała miejsce 20 września 2000 roku. Otóż dość niecodzienny widok mogli ujrzeć kierowcy przejeżdżający przez piotrkowskie Rondo Sulejowskie. Jak donosiła prasa „na trawniku przy al. Kopernika zatrzymała się grupa jeźdźców statystujących na planie *Przedwiośnia.* (…) Część z nich pochodziła z Piotrkowa, część natomiast- wraz z końmi-



przyjechała ze Stadniny Ogierów w Bogusławicach.” Nie mniej widok polskich kawalerzystów w mundurach z czasów Legionów Polskich marszałka Piłsudskiego wywołała spore zainteresowanie, jak i zdziwienie użytkowników śródmiejskiej trasy W-Z.

**Zakończenie**

*Przedwiośnie* było 18 filmem w reżyserskim dorobku Filipa Bajona (ur. 1947), i jak dotąd (do 2011 roku), to jedyny w polskim kinie obraz z okresu przełomu, z lat 1914-1921, z czasów bolesnych narodzin państwa polskiego. Zapytany dlaczego zdecydował się na ekranizację prozy Żeromskiego Filip Bajon odpowiedział- „Bo mogę pokazać ten okres w historii Polski, którego dotąd nikt nie pokazywał. Bo w- mam nadzieję- ciekawym obrazie filmowym mogę pokazać przełom epok, co zawsze bardzo lubiłem. I może dlatego, że w sposobie dochodzenia do polskości ja też jestem Baryką. Bo to jest dla mnie taka sama niewiadoma, jak dla niego.Filmowe *Przedwiośnie* nie stanowi wiernej adaptacji powieści Stefana Żeromskiego. Filip Bajon, reżyser, jeszcze przed rozpoczęciem zdjęć nie ukrywał, że jego wersja *Przedwiośnia* to przede wszystkim opowieść o Cezarym Baryce, młodym, zbuntowanym człowieku, który nie zgadza się z otaczającą go rzeczywistością. Bajon odwrócił tematy. Dla niego nadrzędnym motywem stał się motyw Cezarego, a nie jak u Żeromskiego prawda o Polsce, polskości i rozczarowaniu wolnością. Podobnie jak powieść, fabuła filmowego „Przedwiośnia” składa się z trzech części: pierwsza, zatytułowana „Rodowód” opisuje losy Cezarego w Baku, z kolei druga- „Nawłoć” to historia jego miłosnych przeżyć w majątku Wielosławskich, natomiast trzecia, ostatnia- „Wiatr od wschodu” pokazuje powrót Baryki do Warszawy, gdzie staje się on świadkiem robotniczych demonstracji i gdzie bierze udział w tragicznie zakończonym marszu na Belweder. *Przedwiośnie* w reżyserii Filipa Bajona powstało na fali euforii po kasowych sukcesach „Ogniem i mieczem” Jerzego Hoffmana oraz „Pana Tadeusza” Andrzeja Wajdy. Jak na superprodukcję przystało w filmie wzięło udział 300 aktorów i ponad 5213 statystów z Polski, Rosji i Azerbejdżanu.. Łącznie zużyto ponad 51,3km taśmy, 3600 rekwizytów oraz 3370 kostiumów. W *Przedwiośniu* zagrało 430 koni, 4 wielbłądy, 20 gęsi, jedna żmija i jedna mewa. Realizacja zdjęć trwała 75 dni, w trakcie których padło 2001 klapsów. Za plenery filmowe posłużyło 17 miejscowości i 175 obiektów zdjęciowych. Obraz powstał kosztem 5 mln dolarów (20 mln zł) i po *Panu Tadeuszu* oraz *Ogniem i mieczem* jest uznawany za trzecią superprodukcję polskiej kinematografii. Reżyser, Filip Bajon, podobnie jak Jerzy Hoffman, by podołać pod względem finansowym zaciągnął kredyt na realizację filmu. Z tej sytuacji wyszedł obronną ręką- obraz zarobił 1,3 mln zł.

Dyskusja z uczestnikami prelekcji, odpowiedzi na ich ewentualne pytania.